

Philipp Bagus

Era Mileia

Argentyna na nowej ścieżce

Instytut Ludwiga von Misesa

Wrocław 2025

Tytuł oryginału: *Die Ära Milei. Argentinien's neuer Weg*

Tłumaczenie z angielskiej wersji książki udostępnionej przez autora:
Stanisław Wójtowicz

Redakcja: Elżbieta Michalak

Korekta: Mateusz Benedyk

Projekt okładki: Dawid Żabiński

Zdjęcie na okładce: commons.wikimedia.org autorstwa Quirinale.it

Copyright © 2025 Instytut Misesa

Copyright © 2025 Philipp Bagus

ISBN 978-83-65086-56-3

Fundacja Instytut Edukacji Ekonomicznej
im. Ludwiga von Misesa
pl. Strzelecki 20
50-224 Wrocław
mises.pl
mises@mises.pl

SPIS TREŚCI

WSTĘP DO POLSKIEGO WYDANIA	IX
ROZDZIAŁ 1. WPROWADZENIE	I
ROZDZIAŁ 2. CZŁOWIEK ZNIKĄD	4
Javier Gerardo Milei	4
Milei wchodzi do polityki	10
Prezydent	20
ROZDZIAŁ 3. SERIA ZBIEGÓW OKOLICZNOŚCI	24
Argentyna na dnie	24
Błędy argentyńskiej klasy politycznej, system wyborczy i Villarruel	32
Covid-19, młodzi i media społecznościowe	34
Niepowtarzalny kandydat	37
ROZDZIAŁ 4. LIBERTARIAŃSKI MARKETING	40
ROZDZIAŁ 5. RETORYCZNY GENIUSZ	45
Powtarzające się wzorce	46
Kasta	48
ROZDZIAŁ 6. PALEOLIBERTARIANIZM	56
Różne nurty libertarianizmu	56
Spektrum lewica–prawica	59
Klasyfikacja narodowego socjalizmu	63
Prawicowi i lewicowi libertarianie	66
Prawicowy populizm	70
Jak zaklasyfikować Mileia?	72
ROZDZIAŁ 7. WOJNA KULTUROWA	78
Geneza wojny kulturowej	78
Nowa wojna kulturowa	79
Dlaczego lewica dążyła do hegemonii kulturowej	82
Szkoła frankfurcka i maj 68	84
Forum São Paulo	87

Na czym stoimy: kultura państwowa	89
Co robić?	93
Nowe sojusze	97
ROZDZIAŁ 8. AUSTRIACKA SZKOŁA EKONOMII	102
Davos, kapitalizm i Adam Smith	102
Dowody empiryczne	104
Pojęcie wolności	107
Szkoła neoklasyczna kontra austriacka szkoła ekonomii	109
Monopol	112
Działanie przedsiębiorcze	114
Zysk i strata	116
Koordynacja i przymus	118
Kalkulacja ekonomiczna w socjalizmie	120
Teoria interwencjonizmu	123
Państwo opiekuńcze	124
Zmiany klimatyczne	126
Etyczne podstawy kapitalizmu	127
Wzrost, niedobór zasobów i rząd światowy	128
ROZDZIAŁ 9. ARGENTYŃSKI CUD GOSPODARCZY	131
ROZDZIAŁ 10. CZEGO MOŻEMY SIĘ NAUCZYĆ OD JAVIERA MILEIA	137
ROZDZIAŁ 11. EPILOG	141
Podziękowania	144
BIBLIOGRAFIA	145
ARGENTYNA NA NOWEJ ŚCIEŻCE?	151

Dla Johanna Friedricha

Instytut Misesa jest organizacją apolityczną i nie popiera Javiera Mileia czy innych polityków. Obserwujemy jednak z nadzieją i zaciekawieniem zmiany, które mają miejsce w Argentynie. Podchodzimy krytycznie do niektórych elementów polityki gospodarczej i społecznej administracji

Mileia, co szczegółowo omawia Mateusz Benedyk w posłowie do polskiego wydania. Pomimo tego wydaliśmy tę książkę, bo zjawisko Mileia wymaga interpretacji i poważnego zastanowienia w kontekście strategii dochodzenia do wizji Instytutu - budowy wolnego społeczeństwa opartego o poszanowanie prawa do własności prywatnej i swobody zawierania umów. Autor książki, którą trzymacie w ręku, Philipp Bagus przedstawił wielowątkową i sugestywną interpretację sukcesu Mileia – zapraszamy do zapoznania się z nią.

WSTĘP DO POLSKIEGO WYDANIA

Argentyna w swojej historii przeszła drogę od bycia jednym z najbogatszych państw świata do biednego kraju, trapionego przez chroniczną inflację i korupcję. Argentyna uzyskała niepodległość od Hiszpanii w 1816 roku. Następne 50 lat było okresem wojen domowych i sporów o przyszły kształt nowego państwa. Paraliżowało to potencjał wzrostu gospodarki, którego źródłem jest dominacja własności prywatnej. Wreszcie w 1853 roku uchwalono konstytucję, która stworzyła podstawy dla liberalizacji gospodarki i postawiła fundament pod przyszły wzrost, utrzymujący się aż do lat sześćdziesiątych XX wieku. Konstytucja m.in. gwarantowała podział władz, nadawała wszystkim (a nie tylko obywatelom, co było ważne w kontekście masowej migracji) prawa do wolności osobistej, chroniła własność i swobodę wyznania, a także zniosła wewnętrzne cła. System sądownictwa był wzorowany na amerykańskim.

W latach 1862–1880 panowały – jak to się określa w literaturze – rządy liberałów. W tym okresie PKB *per capita* wzrósł z ok. 49% do 65% PKB *per capita* w Stanach Zjednoczonych¹. W późniejszym okresie Argentyna dzięki industrializacji, powszechnej edukacji i masowej migracji z Europy nadal szybko nadganiała najbogatsze kraje świata, by pod koniec XIX wieku dostać się do absolutnej czołówki – w 1886 roku argentyński PKB *per capita* wynosił 83% amerykańskiego.

Źródła późniejszych problemów gospodarczych Argentyny są dobrze opisane – pod rządami Juana Peróna Argentyna osunęła się w spiralę populizmu: zwiększania wydatków budżetowych, niekontrolowanej emisji pieniądza oraz nacjonalizacji prywatnych przedsiębiorstw co zwiększyło udział państwa w gospodarce. Od dojścia Peróna do władzy w 1946 roku PKB *per capita* w stosunku do amerykańskiego spadł z poziomu 50% do 31% w 2022 roku. Juan Perón pełnił urząd prezydenta w latach 1946–1955

¹ Obliczenia własne na podstawie Maddison Project Database 2023.

oraz 1973–1974, lecz pomimo jego odejścia peronizm w znaczeniu populistycznej polityki pozostał.

Próby liberalnych reform były podejmowane, ale trwały krótko. Reformatorskie rządy, jak np. w 2001 roku, upadały po próbach obniżania deficytu i wprowadzania zmian zalecanych np. przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy. Następnym efektem populistycznych decyzji kolejnych rządów – niektórych stojących w politycznej, ale nie ideowej opozycji do dyktatora – było dziewięć bankructw tego kraju, siedem okresów inflacji przekraczającej 50% rocznie, zatrzymanie wzrostu gospodarczego i powiększanie dystansu dzielącego Argentynę od czołówki państw rozwiniętych. Nowe gabinety, wybrane w demokratycznych wyborach, szybko powracały do polityki protekcjonizmu, zwiększania podaży pieniądza i rozszerzania udziału państwa w gospodarce. Społeczeństwo Argentyny okazało się zatrute populizmem.

Peronizm zdominował historię Argentyny po drugiej wojnie światowej aż do końca 2023 roku. Kraj od dekad pogrążony w chronicznym i głębokim kryzysie gospodarczym wybrał wtedy na prezydenta ekonomistę o radykalnie wolnorynkowych poglądach, zwolennika austriackiej szkoły ekonomii i zadeklarowanego libertarianina.

Książka Philippa Bagusa *Era Mileia. Argentyna na nowej ścieżce* stanowi interesującą próbę opisanie tego fenomenu. W przeciągu roku rządów Javiera Mileia inflacja spadła z 25% miesięcznie w momencie objęcia przez niego urzędu do 2,5% miesięcznie w grudniu 2024 roku. Argentyna zakończyła 2024 rok z nadwyżką budżetową. Odsetek ludzi żyjących w ubóstwie w drugiej połowie 2024 roku zaczął spadać, a płace realne – rosnąć. Bank Światowy prognozuje na 2025 rok wzrost PKB na poziomie 5%. Poparcie dla prezydenta wzrosło: z 55,7% w drugiej turze wyborów do ok. 65% według sondaży ze stycznia 2025 roku. Niestety nowy prezydent wciąż nie zliberalizował handlu międzynarodowego poprzez zmniejszenie ceł i bardzo długo zwlekał z uwolnieniem kursu peso.

Porównując sytuację Argentyny z innymi krajami, które przeszły transformację gospodarczą, można dostrzec zarówno podobieństwa, jak i różnice. Polska na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku zmagала się z hiperinflacją, a na dodatek – w odróżnieniu od Argentyny – z dominacją państwa w gospodarce. Sytuacja Polski w 1989 roku była jeszcze trudniejsza, gdyż strona podaży była kontrolowana przez państwo w o wiele większym stopniu niż w Argentynie, a więc reformy musiały prowadzić nie tylko do opanowania hiperinflacji, ale też do liberalizacji i prywatyzacji gospodarki.

Philipp Bagus nie tylko opisuje życie i drogę do władzy Javiera Mileia. Najważniejsze wydają się opisy błędnej polityki ekonomicznej, jaką prowadziły przez dziesięciolecia argentyńskie władze. Przedstawione są przyczyny błędów oraz ich ideowe – etatystyczne – podłoże. Autor przybliży czytelnikowi najważniejsze nurty liberalizmu, ale też różne formy etatyzmu.

Ciekawa jest droga Javiera Milei do władzy. Ekscentryczny, radykalny i uczciwie prezentujący przyczyny zapóźnienia gospodarczego Argentyny Milei wygrał wybory, mimo że nie posiadał żadnego zaplecza politycznego. Przekonał wyborców bezpardonową krytyką etatyzmu, socjalizmu i skorumpowanej klasy politycznej, połączoną z obietnicą natychmiastowych i głębokich, choć bolesnych dla wielu reform. Podczas kampanii potrafił wygłaszać na bazarach małe wykłady z ekonomii, tłumacząc ludziom mechanizmy powstawania inflacji czy szkodliwość deficytu finansów publicznych.

Javier Milei podczas kampanii w 2023 roku zaproponował radykalny program: likwidację banku centralnego i dolaryzację gospodarki, redukcję wydatków budżetowych o 15% PKB, prywatyzację większości państwowych przedsiębiorstw, deregulację i obniżenie podatków. Ta uczciwa intelektualnie narracja trafiła na podatny grunt: społeczeństwo zmęczone wieloletnią stagnacją i inflacją zapragnęło w końcu zmiany. Wynik wyborów był więc wyrazem zarówno desperacji, jak i niespotykanej dotąd świadomości ekonomicznej Argentyńczyków.

Javier Milei przeszedł głęboką ewolucję poglądów na gospodarkę. Rozpoczął jako postkeynesista, wierzący w aktywną rolę państwa w gospodarce. Następnie ewoluował w kierunku ekonomii neoklasycznej, by ostatecznie, pod wpływem lektury dzieł Murraya Rothbarda, Ludwiga von Misesa i Friedricha Augusta Hayeka, stać się zwolennikiem austriackiej szkoły ekonomii.

W Polsce *Era Mileia* powinna być czytana uważnie – jako studium przypadku, ale również jako impuls do refleksji nad rolą idei i szczerości w polityce. Wygranie wyborów nawet w tak przesiąkniętym od dekad etatyzmem kraju jak Argentyna przez otwarcie liberalnego kandydata okazało się możliwe. Opisy zjawisk i ich przyczyn zawarte w książce powinny stanowić dla nas przestrogę, by nie powtarzać błędów populistów. Wejście na ścieżkę głoszonych przez populistów niebezpiecznych obietnic i fałszywych haseł „sprawiedliwości społecznej” może sprowadzić na kraj katastrofę trwającą całe pokolenia.

Era Mileia to opowieść o tym, jak pozbawiona zaplecza, ale zdeterminowana jednostka, wyposażona w odpowiednią wiedzę, może zyskać

poparcie społeczne i przeprowadzić zwycięską kampanię opartą na intelektualnej uczciwości. Zwycięstwo Mileia pokazuje, że istnieje granica odporności społeczeństw na populizm. Niestety w Argentynie granica ta została osiągnięta dopiero po prawie 80 latach od objęcia władzy przez Juana Peróna.

Leszek Balcerowicz, Bartłomiej Jabrzyk
kwiecień 2025 roku

ROZDZIAŁ I. WPROWADZENIE

Niebo jest szare. Dość zimno jak na tę porę roku w Madrycie. Jest 19 stycznia 2024 roku. Czekam w kolejce w punkcie odbioru paczek. Nagle słyszę znajomy głos, głos Javiera Mileia – nowego prezydenta Argentyny. Kobieta za ladą słucha na YouTube nagrań z Mileiem, obsługując klientów. Mówi on o konieczności przywrócenia prawa i porządku w Argentynie.

Kiedy przychodzi moja kolej, pytam ją, dlaczego słucha Mileia. To nie pierwszy raz, kiedy odbieram u niej paczki. Kobieta – prawdopodobnie właścicielka – wygląda na nieco ponad 60 lat, jest drobna i krępa. Pochodzi z Ameryki Południowej. Trochę ospała, nieco zręczliwa i szorstka w obejściu. Jednak gdy słyszy nazwisko Mileia, jej twarz rozpromienia uśmiech. „Tak, lubię go”, odpowiada. Pokazuję jej na telefonie selfie, które zrobiłem sobie kiedyś z Mileiem. Jej twarz znów się zmienia. Tym razem radość przechodzi w zdumienie. Patrzy na mnie jak na istotę z innej planety.

Z mojego punktu widzenia to, że znam Javiera Mileia, nie jest niczym niezwykłym. W końcu liczba zwolenników austriackiej szkoły ekonomii, do których obaj należymy, nie jest aż tak duża. Austriacy (jak na siebie mówimy) przeważnie znają się nawzajem. Dla mnie dziwne jest raczej to, że ktoś taki jak ta kobieta interesuje się tymi kwestiami – nawet jeśli tylko powierzchownie. Starsza kobieta, o której poziomie wykształcenia mogę tylko spekulować i która prawdopodobnie nigdy nie miała okazji być na uniwersyteckim wykładzie, ogląda z wypiekami na twarzy na YouTube filmiki Mileia, w których opowiada on o szkole austriackiej, Misesie, Hayeku, libertarianizmie i anarchokapitalizmie. Nigdy nie sądziłem, że te tematy mogą zainteresować szerokie masy. A jednak.

Z ciekawości pytam, dlaczego lubi Mileia. Podaje dwa powody. Po pierwsze, Milei jest blisko ludzi. Po drugie, dba o biednych. Pytam ją, czy pochodzi z Argentyny. Jej akcent i wygląd na to nie wskazują. Mówi, że jest Boliwijką. Boliwijczycy nie bardzo lubią Argentyńczyków.

Żegnam się z nią z niedowierzaniem. Od tamtego momentu zawsze gdy przychodzę po odbiór paczki, wita mnie z uśmiechem na twarzy.

Fenomen Javiera Mileia jest jeszcze bardziej niezwykły i ważniejszy, niż myślałem. W małym kiosku na przedmieściach Madrytu rdzenna Boliwijka słucha słów Mileia o wolności. Wygląda na to, że Milei jest bliski wygrania wojny kulturowej.

Jego błyskawiczna kariera polityczna, zwieńczona zdobyciem fotela prezydenckiego, i związana z nią nadzieja na globalną zmianę polityczną to jedno z najbardziej fascynujących wydarzeń politycznych w najnowszej historii. I jeden z najbardziej niewiarygodnych i spektakularnych sukcesów politycznych w historii. Anarchokapitalista prezydentem 46-milionowego kraju. Jak to możliwe?

Milei pojawił się znikąd. To prawda, wcześniej zdołał zasłynąć w Argentynie jako wojowniczy, zabawny, a czasem nieco obsceniczny gość programów telewizyjnych, ale do polityki wchodził jako zupełny outsider. Było to zaledwie cztery lata temu – w 2021 roku. Bez struktur. Bez partii. W peronistycznej Argentynie, kraju od dziesięcioleci prześląkniętym ideami socjalistycznymi, został pierwszym na świecie liberalno-libertariańskim prezydentem.

Podczas kampanii wyborczej wygłaszał na targowiskach wykłady na temat ekonomii. Zmienił kształt debaty publicznej, zdołał zdominować kampanię wyborczą i wprowadzić do dyskursu idee wolności oraz postulat radykalnych reform z koniecznością zniesienia banku centralnego na czele.

Milei nie jest pierwszym wolnorynkowym reformatorem. Na początku XXI wieku kanclerz Gerhard Schröder w ramach swojej Agendy 2010 z powodzeniem zreformował rynek pracy w Niemczech. Ale Schröder nie zrobił tego, by dotrzymać obietnicy wyborczej, ale dlatego że nie miał innego wyboru. Podobnie było w przypadku Ludwiga Erharda, ponad pół wieku wcześniej, po II wojnie światowej. Jego libertariańskie reformy – reforma walutowa i wprowadzenie gospodarki rynkowej – stanowiły dla osłabionego wojną kraju prawdziwą terapię szokową. Ale Erhard nie zapowiadał reform w trakcie kampanii wyborczej, on po prostu wykorzystał okazję, by przeforsować zmiany, które uważał za słuszne. I Niemcy powinny mu być za to wdzięczni.

Zadziwiające jest więc nie tylko to, że Milei proponuje jeszcze bardziej radykalne reformy niż Erhard, ale że chęć wprowadzenia tych reform ogłosił podczas kampanii wyborczej i że został wybrany, by je przeprowadzić.

Fenomen Mileia rodzi ważne pytania. Jak to możliwe, że zupełny outsider, prowadząc kampanię wyborczą opartą na radykalnej krytyce państwa, został pierwszym libertariańskim prezydentem w historii? Patrząc trzeźwo, zakrawa to na cud. I dalej. Jakie dokładnie są idee Mileia? Czym

jest libertarianizm i czym się różni od innych nurtów liberalnych? Czym jest anarchokapitalizm, który popiera Milei? I wreszcie, jak należy rozumieć wojnę kulturową, o której tak często mówi Milei, a która jest obecnie na ustach wszystkich w Ameryce Łacińskiej?

Javier Milei przygotowuje się do podjęcia walki o idee wolnościowe na całym świecie. Jego znakomite przemówienie wygłoszone w styczniu 2024 roku do zgromadzonych na Światowym Forum Ekonomicznym w Davos elit politycznych i biznesowych, jego słynne wystąpienie na konferencji amerykańskich konserwatystów CPAC w Stanach Zjednoczonych w lutym 2024 roku, jego portret na okładce tygodnika „Time” w maju i świetne wystąpienie przed Organizacją Narodów Zjednoczonych we wrześniu 2024 roku rodzą kolejne pytania. Czy fenomen Mileia przybiera globalny charakter? Czy jesteśmy świadkami narodzin nowego światowego sojuszu przeciwko lewicowej kulturze spod znaku *woke*, sojuszu na rzecz prawdy i wolności? Pierwszym owocem wysiłków Mileia, by uczynić wojnę kulturową globalną, jest jego zauważalny wpływ na kampanię prezydencką Donalda Trumpa z 2024 roku, a także na retorykę i działania Elona Muska i Viveka Ramaswamy’ego, którzy skopiowali od Mileia pomysł stworzenia ministerstwa deregulacji, a także symboliczną piłę łańcuchową mającą ciąć wydatki państwowe.

Lewica, jak się zdaje, zaczyna panikować. Boi się, że polityka Mileia okaże się skuteczna. Próbują wszystkiego, aby do tego nie dopuścić. W ostatnich dziesięcioleciach świat coraz szybciej przesunął się w lewo, w kierunku etatyzmu. Czy mamy jednak do czynienia z odwróceniem tego trendu? Czy jesteśmy u progu libertariańskiej rewolucji?

I wreszcie – czego fenomen Mileia może nauczyć inne kraje? Czy jego zwycięską strategię da się skopiować w innych częściach świata? Jak powinien wyglądać polityczny przełom oparty na libertariańskich ideach? Milei pokazał, że taki przełom jest możliwy. Wreszcie nadszedł czas. Niech żyje wolność. *Viva la libertad, carajo!*

ROZDZIAŁ 2. CZŁOWIEK ZNIKĄD

JAVIER GERARDO MILEI

Javier Gerardo Milei urodził się 22 października 1970 roku w Buenos Aires, w dzielnicy Palermo¹. Dwa lata później na świat przyszła jego siostra Karina. Ich rodzice należeli do klasy średniej. Ojciec, Norberto Horacio, był kierowcą autobusu, matka, Alicia Luján Lucich, zajmowała się domem. Często pracowali w wakacje, ucząc swoje dzieci wartości ciężkiej pracy, wysiłku i oszczędzania. Po urodzeniu Javiera Norberto Milei kupił swój pierwszy autobus. Gdy na świat przyszła Karina, kupił drugi i szybko stał się odnoszącym sukcesy przedsiębiorcą.

W 1982 roku mały Milei po raz pierwszy w swoim życiu doświadczył poważnej inflacji. Inflacja wstrząsa warunkami życia. Bogaci z dnia na dzień ubożeją, a często zdarza się też tak, że biedni stają się bogaci. Ale ogólnie rzecz biorąc, wszyscy stają się biedniejsi. Bystry chłopiec szybko zdał sobie sprawę, że dolar, inflacja i system gospodarczy wpływają na poziom życia. Aby zrozumieć te powiązania, trzeba wiedzieć, jak działa gospodarka. Dlatego w wieku 11 lat Javier postanowił, że będzie studiować ekonomię. W tamtym czasie polityka zupełnie go nie interesowała.

W latach 1983-1989 Milei był bramkarzem w Club Atlético Chacarita Juniors². Drużyna, w której grał, awansowała do czwartej ligi, i w ten sposób Milei stał się częścią profesjonalnej drużyny. Karina wspomina finał rozgrywek. Jako bramkarz drużyny gości Milei był bezlitośnie wygwizdowany i obrażany. Ale już wtedy miał nerwy ze stali i nie dawał się wyprowadzić z równowagi. Do dziś potrafi zachować spokój w najtrudniejszych

¹ Na temat kariery Mileia zob. przede wszystkim jego autobiograficzną książkę *El camino del libertario (Libertariańska droga)* (2022), w której wypowiadają się również jego przyjaciele, oraz *Milei – revolution they didn't see coming (Milei – niespodziewana rewolucja)* Márqueza i Duclosa (2024), a także krytyczną biografię *El loco (Wariat)* Gonzáleza (2023).

² Historia jego wejścia do polityki aż do momentu wyboru na posła do parlamentu oparta jest na filmie *Milei – la película* (Oría 2023).

sytuacjach. Wroga atmosfera na boisku jedynie go nakręcała. Rozegrał wtedy jeden ze swoich najlepszych meczów. Po wygranym finale potrzebował eskorty, która chroniła go przed rozwścieżonymi kibicami drużyny przeciwników.

W piłce nożnej bramkarz odgrywa wyjątkową rolę, która różni go od innych zawodników. Wolno mu używać rąk, trenuje oddzielnie od reszty drużyny, zdobyte przez jego drużynę gole celebrytuje w pojedynkę, a w trakcie meczów jest obrażany przez znajdujących się za jego plecami kibiców drużyny przeciwnej. I wreszcie ciąży na nim szczególna odpowiedzialność. Jeśli napastnik nawali i nie strzeli gola, nic wielkiego się nie stanie. Będzie jeszcze wiele sytuacji strzeleckich. Jeśli jednak bramkarz popełni błąd, drużyna traci bramkę, a to może oznaczać klęskę. Jako bramkarz Milei chętnie brał na siebie tę odpowiedzialność. Tak jest i teraz. Zawsze chce być najlepszy. A im bardziej go atakują, tym staje się silniejszy.

Milei również jako wokalista zespołu Everest jest rzetelny i odpowiedzialny. Grupa wykonuje głównie utwory z repertuaru Rolling Stonesów, ale gra także własne kompozycje. Milei-wokalista wzoruje się na Micku Jaggerze. W młodości lubił naśladować jego styl tańca. Nadal nosi kurtkę i rozwichrzone włosy, które nadają mu wygląd gwiazdy rocka. Oprócz rocka lubi operę, zwłaszcza włoską, w szczególności Belliniego i Donizettiego.

W 1988 roku Milei rozpoczyna studia ekonomiczne na Uniwersytecie Belgrano. Początkowo udaje mu się godzić studia z piłką nożną. Trenuje sześć godzin dziennie. W czerwcu 1989 roku – podczas hiperinflacji za rządów prezydenta Raúla Alfonsína – Milei, chodząc z matką na zakupy, obserwuje, jak sprzedawczynie ogłaszają kolejne podwyżki cen. Mimo to ludzie nadal rzucają się na towary. Ceny wzrastają, ale popyt rośnie jeszcze szybciej? Jak to możliwe? Nie pasowało to do tego, co Milei słyszał na wykładach. Coś tu jest nie tak. Milei decyduje się zawiesić buty piłkarskie (i rękawice bramkarskie) na kołku i całkowicie poświęcić się studiom ekonomicznym. W wieku 20 lat publikuje swój pierwszy artykuł na temat, który prześladowa go do dziś – hiperinflacji.

Podczas studiów Milei zajmował się głównie ekonomią neoklasyczną: krzywymi popytu i podaży, analizami stanu równowagi. Był postkeynesistą. Wierzył, że inflację należy wyjaśniać, odwołując się do wielu przyczyn, że państwo powinno regulować gospodarkę i że bank centralny powinien odgrywać w niej kluczową rolę. Pod względem politycznym określał się jako lewicowiec.

W trakcie studiów Milei udzielał płatnych korepetycji kolegom. W 1993 roku ukończył studia z jedną z najlepszych średnich na roku:

9,43 na 10. Po ukończeniu studiów na Uniwersytecie Belgrano uzyskał tytuł magistra teorii ekonomii w Instytucie Rozwoju Ekonomicznego i Społecznego. Następnie podjął pracę jako adiunkt na Uniwersytecie w Buenos Aires i Argentyńskim Uniwersytecie Przedsiębiorczości, gdzie od 2000 roku wykładał mikroekonomię, makroekonomię, teorię wzrostu gospodarczego, teorię monetarną, finanse i matematykę. Podejmował również prace konsultingowe i pracował jako ekonomista dla HSBC i funduszy emerytalnych. Potem został głównym ekonomistą w firmie konsultingowej Estudio Broda.

Kiedy Milei uzyskał drugi tytuł magistra ekonomii na Universidad Torcuota di Tella, porzucił keynesizm i stał się ortodoksyjnym neoklasykiem. W tamtym czasie był ekonomistą technicznym, biegle posługującym się aparatem matematycznym. Fascynował się teorią realnego cyklu koniunkturalnego i matematyką, na której się ona opiera³. Jako główny ekonomista firmy Estudio Broda pisał prace naukowe. Dziś mówi, że dostaje zawrotów głowy na myśl o tym, jak wtedy postrzegał realne kursy walutowe czy politykę fiskalną.

Jego rozwój zawodowy to jedno. Ale jaką osobą jest Javier Milei z tamtych lat? Przede wszystkim to pasjonat ekonomii. Tak też o sobie zawsze myśli – przede wszystkim jako o ekonomie. Nawet dziś, gdy jest prezydentem Argentyny, na swoim profilu na portalu X wciąż przedstawia się po prostu: *economista*. Pasją Mileia jest popularyzacja podstaw ekonomii. Studiowanie ekonomii czyni go szczęśliwym, to niemal jego obsesja.

Milei kocha zwierzęta, zwłaszcza psy. Jego ukochanym psem był mastif angielski o imieniu Conan, którego adoptował. Kiedy Milei raz stracił pracę, pozostały mu tylko pieniądze z odprawy. Choć nie było mu łatwo, jego priorytetem był dobrostan Conana. Dlatego nie szczędził wydatków na jedzenie dla ukochanego kompana, a sam żywił się pizzą i jedzeniem z fastfoodów. To był trudny okres w życiu Mileia. Zaniedbał się wtedy i w końcu ważył 120 kilogramów. Czuł, że osiągnął dno. A jednak coś dawało mu siłę i nie pozwalało się podać: wsparcie siostry, bezwarunkowa miłość psa i pasja do ekonomii. Odbił się od dna, a jego kariera znów zaczęła nabierać rozpędu.

Dostaje nową pracę w Corporación América, firmie należącej do Eduardo Eurnekiana, jednego z najbogatszych argentyńskich przedsiębiorców.

³ Na temat rozwoju Mileia – od postkeynesisty, keynesisty i neokkeynesisty przez neoklasyka i zwolennika teorii realnego cyklu koniunkturalnego po anarchokapitalistę i ekonomistę szkoły austriackiej – zob. Milei (2022, s. 309).

Stamtąd przechodzi do mediów. Od 2012 roku pisuje artykuły do gazet. Staje się coraz bardziej rozpoznawalny, a od 2014 roku zaczyna się jego błyskawiczny awans w mediach. W tym samym roku wraz z Diego Giacomini i Federico Ferrellim publikuje swoją pierwszą książkę dla szerokiej publiczności, zatytułowaną *Politica Económica Contrarreloj*.

Jego pierwszy występ w telewizji odbył się 28 kwietnia 2015 roku. Początkowo jest jeszcze dość nieśmiały, jednak z każdym wystęпом wypada coraz lepiej. Żywiołowo argumentuje i broni idei wolnościowych. Podczas debat telewizyjnych nie daje się zbić z tropu i bez ogródek mówi, co myśli. Jeśli czuje, że jego rozmówca nie ma pojęcia o temacie i opowiada głupoty, Milei rzuca mu wprost: „Ty ośle!”. Jego występy są nie tylko merytoryczne, ale mają także cechy dobrej rozrywki, co przyciąga widzów. Już w 2018 roku zajął 43. miejsce na liście 100 najbardziej wpływowych Argentyńczyków. Jest najczęściej zapraszany do argentyńskiej telewizji ekonomistą i gwiazdą w sieciach społecznościowych. Staje się niezwykle pożądanym produktem medialnym.

W tym czasie Milei rozwija się również intelektualnie. Kryzys finansowy z 2008 roku sprawia, że ponownie sięga po dzieła Johna Maynarda Keynesa i Milтона Friedmana. Coraz bardziej zaczyna się interesować teorią wzrostu, czytając Adama Smitha, Paula Romera, Roberta Lucasa, Roberta Solowa, Roberta Barro, Xaviera Salę-i-Martína, Phillippe’a Aghiona i Petera Howitta. Lektury te jednak nie w pełni go satysfakcjonują. Neoklasyczna teoria monopolu głosi, że duże korporacje są złe. A przecież to właśnie duże firmy wyciągnęły miliony ludzi z ubóstwa dzięki masowej produkcji podczas rewolucji przemysłowej. Coś tu nie pasuje. Milei jest sfrustrowany. Zaczynał jako postkeynesista, potem stał się neokeynesistą i ekonomistą neoklasycznym, specjalizującym się w teorii wzrostu gospodarczego⁴. Ale wtedy natrafia na artykuł Murraya Rothbarda, przetłumaczony na

⁴ Mimo że Milei od dawna jest zwolennikiem austriackiej szkoły ekonomii, jego poglądy zdradzają ślady neoklasycznej przeszłości. Podam kilka przykładów. Milei często mówi o „empirycznych dowodach”, gdy z punktu widzenia austriaków historia może jedynie ilustrować teorię, ale nie może jej udowodnić. Inwestycje w „kapitał ludzki”, których tak często się domaga, odwołują się do sformułowania neoklasycznego ekonomisty Gary’ego Beckera. Milei jest również fanem Roberta Lucasa, po którym nazwał dwa psy (Roberta i Lucasa). Ponadto wypowiada się pozytywnie o ostro krytykowanym przez austriaków Miltonie Friedmanie czy Benie Bernankem. Milei uważa (2022, s. 257, 278), że podczas kryzysu finansowego Bernanke działał we właściwy sposób. Chwali również empiryczną koncepcję krzywej Phillipsa i mówi o wynoszącym 12-18 miesięcy opóźnieniu czasowym (Milei 2022, s. 228), z jakim polityka pieniężna wpływa na ceny. Chociaż to opóźnienie czasowe zostało zaobserwowane

hiszpański przez Alberto Benegasa Lyncha (seniora)⁵. To rozdział z traktatu Murraya Rothbarda *Ekonomia wolnego rynku*. W ciągu trzech godzin Milei pochłania 140 stron tekstu. Od tego momentu świat staje się dla niego zupełnie innym miejscem. Mówi sobie: „Wszystko, czego przez ostatnie 20 lat uczyłem o strukturze rynku, jest błędne”.

Milei jest podekscytowany. Wybiera oszczędności ze swojego konta bankowego i udaje się do Unión Editorial, wydawnictwa specjalizującego się w książkach austriackiej szkoły ekonomii. Za jednym zamachem nabywa 20 książek. W tamtych czasach pożera wszystko, co „austriackie”. I w końcu sam uznaje się za reprezentanta austriackiej szkoły ekonomii. Jest rok 2014. (To też czas, kiedy stał się znany dzięki swojej książce *Política Económica Contrarreloj*).

Jedną z pierwszych austriackich książek, jakie przeczytał, było *Ludzkie działanie* Ludwiga von Misesa. Następnie zamawia w wydawnictwie Unión Editorial wszystkie książki Misesa. Czyta *Ludzkie działanie* trzy razy, uznając, że jest to jedna z najważniejszych książek, jaką kiedykolwiek napisano, a samego Misesa uważa za najważniejszego ekonomistę w historii⁶. Później przychodzi kolej na książki Friedricha A. von Hayeka. Po *Ekonomii wolnego rynku* pochłania również *Interwencjonizm, czyli władza a rynek* Rothbarda. Pod wpływem Rothbarda staje się anarchokapitalistą. Odkrywa cudowną książkę Henry’ego Hazlitta *Ekonomia w jednej lekcji*. Czyta teksty twórcy szkoły austriackiej Carla Mengera, a także Miguela A. Bastosa i Jesusa Huerty de Soto. Słuchacz radia poleca wykłady Huerty de Soto na YouTube. Milei staje się jego wielkim wielbicielem.

Jego uwielbienie dla Huerty de Soto można zobaczyć na krótkim wiralowym filmie na YouTube z 2021 roku. Na filmie Huerta de Soto pojawia się niespodziewanie na spotkaniu na Zoomie, w którym bierze udział przyszły prezydent Argentyny. Milei nie kryje entuzjazmu, wykrzykując: „Profesor!”. Wszystko to wydarzyło się podczas mojego seminarium

i jest mało prawdopodobne, aby zmieniło się w przyszłości, fakt jego występowania nie stanowi prawa ekonomicznego.

⁵ Ekonomista Alberto Benegas Lynch (senior) zainicjował podróż Misesa do Buenos Aires w 1959 roku. Milei często cytował jego syna Alberto Benegasa Lyncha (juniora), również podczas swego przemówienia inauguracyjnego jak prezydent. Stosowana przez Mileia definicja liberalizmu również pochodzi od Alberto Benegasa Lyncha (juniora).

⁶ Milei (2022, s. 279). Wśród trzech najważniejszych książek swojego życia Milei (2022, s. 294) wymienia *Bogactwo narodów* Adama Smitha, *Ludzkie działanie* Misesa oraz *Ekonomię wolnego rynku* Rothbarda.

w ramach programu magisterskiego z ekonomii szkoły austriackiej na Universidad Rey Juan Carlos, gdzie Huerta de Soto jest profesorem polityki gospodarczej. Milei został zaproszony jako gość na seminarium *online* i opowiadał, dlaczego zajął się polityką. Milei wspomina o tym seminarium, jak i o youtubowych wykładach Huerty de Soto w swoim artykule, który znalazł się w księdze pamiątkowej poświęconej profesorowi i którą miałem przyjemność redagować wraz z Davidem Howdenem (Milei 2023). W październiku 2022 roku po raz pierwszy spotkałem Mileia osobiście. Zjedliśmy obiad wspólnie z Kariną w jego hotelu w Madrycie. Od jego zwycięstwa w prawyborach 13 sierpnia 2023 roku jesteśmy w regularnym kontakcie telefonicznym, który czasami służył również do przekazywania wiadomości między Mileiem a Huertą de Soto. W lutym 2024 roku wraz z Bernardo Ferrero zorganizowałem w Rzymie wywiad z Mileiem dla Mediaset i, na prośbę Huerty de Soto, przyniosłem mu książki Misesa i Hayeka, które później przekazał papieżowi Franciszkowi. Javier Milei wielokrotnie polecał moją książkę *In Defense of Deflation* (*W obronie deflacji*), w konsekwencji czego udzieliłem kilku wywiadów w argentyńskim radiu i telewizji. Dzięki mojemu kontaktowi z Mileiem udało mi się również doprowadzić do wręczenia mu Medalu Hayeka – 22 czerwca 2024 roku w Hamburgu oraz Nagrody Instytutu Liberalnego – 24 czerwca 2024 roku w Pradze.

Pod wpływem lektury austriackich ekonomistów Milei został libertarianinem. W szkole austriackiej znalazł to, czego szukał i czego potrzebował. Duszę ekonomii. Wolność. Programy opieki społecznej gwarantują każdemu jedzenie, schronienie i wypoczynek, ale te rzeczy istnieją również w więzieniu, mówi Milei. On kocha wolność. Lepsza wolność okupiona niepewnością niż bezpieczna niewola.

A jaki jeszcze jest Milei jako człowiek? Jest całkowicie pochłonięty swoją pracą. Jednocześnie jest wesoły i optymistyczny. Dla niego życie to nieustająca radość. Jak każdemu zdarzają mu się gorsze momenty, ale traktuje je jako okazję, by się czego nauczyć. Milei jest wdzięczny życiu i Bogu. Gdyby został mu jeden dzień życia, spędziłby go ze swoją siostrą Kariną, siostrzeńcem Aaronem i swoimi psami: Conanem, Murrayem, Miltonem, Robertem i Lucasem⁷. Ta ostatnia czwórka dostała imiona po słynnych ekonomistach: Murrayu Rothbardzie, Miltonie Friedmanie

⁷ Milei pisze, że chciałby spędzać cały swój czas z psami, siostrą Kariną i czytać książki o ekonomii. „Byłbym najszczęśliwszą osobą na świecie”, Milei (2022, s. 287, s. 313). Na temat imion psów – zob. także Milei (2022, s. 311).

i Robercie Lucasie. A gdyby w tym ostatnim dniu swojego życia miał trochę więcej czasu, to pewnie poczytałby jeszcze trochę o ekonomii. To są najważniejsze rzeczy w jego życiu. To dla nich żyje.

MILEI WCHODZI DO POLITYKI

„Najpierw cię ignorują, potem się z ciebie śmieją, potem z tobą walczą, a potem wygrywasz”.

Cytat przypisywany Mahatmie Gandhiemu

W pierwszej dekadzie XXI wieku klasyczny liberalizm był w Argentynie określeniem pejoratywnym. Klasyczny liberalizm ukrywa się w think tankach, fundacjach, wspomina się o nim podczas debat akademickich i wewnętrznych dyskusji. Wiele dyskusji toczy się wokół tego, kto jest najbardziej libertariański. Przy czym niektórzy wstydzą się publicznie nazywać siebie (klasycznymi) liberałami lub libertarianami.

Wtedy na scenie pojawia się Javier Milei. Pisuje komentarze w gazetach i jest zapraszany do telewizji. Głośno i bezkompromisowo atakuje socjalizm. Klimat ideowy zdaje się zmieniać. Ludzie chcą czegoś innego po „erze Kirchnerów”, latach prezydentury Néstora Kirchnera i Cristiny Fernandez de Kirchner przedzielonych równie niezadowolającym okresem rządów Mauricio Macriego.

W 2019 roku podczas debaty telewizyjnej lewicowiec zaapelował do Mileia, który wtedy znajdował się poza polityką i znany był ze swoich krytyk lewicowych polityków, że skoro według niego wszystko jest takie beznadziejne, to niech założy własną partię i wygra wybory. Jak się okazało, Milei szybko zrealizował ów cel. Jednak prawdziwym impulsem do wejścia Mileia do polityki były inne wydarzenia.

Wśród libertarian angażowanie się w politykę jest uważane za moralnie podejrzane. Polityka to brudne zajęcie. Polityka deprawuje. Libertariańskie motto brzmi: trzymaj się z dala od polityki i wykorzystaj swoją energię do zmieniania opinii publicznej. Wygłaszaj wykłady i prelekcje, pisz książki i artykuły do gazet. Wtedy opinia publiczna się zmieni. A potem politycy ustawią się zgodnie z tym, jak wieje wiatr historii, i podążą w libertariańskim kierunku. Ale nie niszczy swojego życia, wchodząc w politykę.

W tym okresie Milei był podobnego zdania. Jego również polityka brzydziła. Zdawał sobie sprawę, że zarówno udział w grze politycznej, jak i sprawowanie władzy deprawują. Jeszcze w 2019 roku na przyjęciu w Nowym